
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY
STUDIA PEDAGOGICZNE z. 24

MARIA KUCHARCZYŃSKA

**WRAŻLIWOŚĆ DZIECI DZIESIĘCIOLETNICH
NA STANY I DOZNANIA ŻYWYCH ORGANIZMÓW
(SPRAWOZDANIE Z BADAŃ NA PRZYKŁADZIE
WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO)**

Wstęp

“Organizowanie sytuacji wychowawczych stanowi podstawową umiejętność pedagoga-praktyka”.¹ “Podstawowe parametry obiektywnej sytuacji wychowawczej - to układ ludzi, rzeczy oraz zadań współwystępujących w określonym miejscu i czasie...”², “treść sytuacji - to przede wszystkim treść rozwiązywanych zadań”.³

Dobór treści sytuacji - to dobór określonych fragmentów rzeczywistości, z którymi wychowanek reguluje w danej sytuacji swe stosunki realizując (wewnętrzny lub zewnętrzny) wymóg bądź to podtrzymania istniejącego w tej rzeczywistości stanu, bądź to jego zmiany.⁴ Ów dobór jest nieodzowny zarówno przy uruchamianiu przekazu społecznego, jak i przy organizowaniu zewnętrznych warunków zadaniowej aktywności wychowanka, a w tym także przy wspomaganie tej aktywności modelowaniem, a więc na każdej z trzech dróg rozwoju

osobowości,⁵ i to zarówno przy stymulacji tego rozwoju, jak i przy kierowaniu nim z zewnątrz.

Racjonalne organizowanie optymalnych możliwości wytwarzania i modyfikowania doświadczeń⁶ wychowanka w regulowaniu stosunków z określonymi fragmentami rzeczywistości wymaga od wychowawcy znajomości zarówno treści, jak i uporządkowania struktur poznawczych wychowanka (schematów wiedzy i schematów czynności). Wynik badania określonych struktur poznawczych na 561 osobowej, reprezentatywnej próbie dziesięciolatków Bydgoskiego - zawiera ten artykuł. Przeprowadzony sondaż diagnostyczny pozwolił odpowiedzieć na pytania: 1. Jaka jest hierarchizacja wrażliwości dzieci na świat roślin i zwierząt oraz ludzi? Na ile spójne jest postrzeganie i rozumienie zdarzeń oraz projektowanie interwencji w nie, w odniesieniu do stanów roślin i doznań zwierząt oraz ludzi?

Badanie struktur poznawczych tej treści wobec rabunkowej gospodarki człowieka współczesnego wydaje się być w pełni zasadne. Przyroda ożywiona stanowi jedynie wycinek rzeczywistości, z którą człowiek reguluje swe stosunki, ale wagi tego właśnie wycinka nie można przecenić, gdyż w sposób jaki przyszłe pokolenia będą z nim regulować swe stosunki zadecyduje o przyszłości życia na naszej planecie. Jeśli to życie ma być na niej dalej możliwe, nie jest możliwa dotychczasowa arogancja człowieka wobec przyrody. Rezultaty badań ekologów dowodzą, iż zwycięstwo człowieka w walce z przyrodą nie przynosi zaszczytu gatunkowi mającemu się za ukoronowanie łańcucha ewolucji.⁸ Z drugiej zaś strony - w wielu systemach filozoficznych człowieka traktuje się, obok roślin i zwierząt, jako element przyrody ożywionej, przyjmując, że w całej biosferze wszystkie gatunki są w różnym stopniu ważne i wzajemnie sobie potrzebne.⁹ Jako gatunek sapiens zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że pokonując przyrodę unicestwiamy warunki do życia wszystkim żywym organizmom, a niektóre z nich bezpowrotnie zniszczyliśmy. Coraz powszechniej budzą wątpliwości zarówno merytoryczne, jak i moralne podstawy do antropocentrycznego (rzekomo w imię szczęścia i rozwoju człowieka) regulowania stosunków człowieka z otoczeniem. Stopniowe odchodzenie od tego aroganckiego wobec przyrody antropocentryzmu jest możliwe dzięki edukacji. Zdaniem aktualnych i przyszłych pedagogów jest wytwarzanie i modyfikowanie doświadczeń życiowych wychowanków między innymi w tym zakresie.

Prezentując dane nt. aktualnych doświadczeń trzecioklasistów mamy nadzieję, że będą one przez kilka lat przydatne pedagogom przy doborze określonych treści wychowania (przy planowaniu treści sytuacji i wynikających z nich zadań czy przy opracowywaniu treści przekazu społecznego), odpowiednie do środowiska ekologicznego, w którym kierowanie z zewnątrz rozwojem wychowanka będzie się odbywało.

1. Wrażliwość dzieci na doznania żywych organizmów i jej składniki

Przyjmując podział żywych organizmów na światy roślin, zwierząt i ludzi (uznanych za obiekty, z którymi wychowanek reguluje stosunki) orzekano tu o wrażliwości na stany i doznania poszczególnych obiektów na podstawie trafności przestrzegania i rozumienia ich doznań oraz poprawności programów interwencji w zdarzenia dotyczące wymienionych obiektów.

Definiując poszczególne składniki owej wrażliwości przyjęto, że:

1. postrzeganie to złożona forma czynności orientacyjnych, polegających na integrowaniu informacji pochodzących z różnych źródeł i odczytywaniu ich wspólnego znaczenia¹⁰,
2. rozumienie to trafne odczytywanie zdarzeń dotyczących obiektu,
3. świadomość tego, jakim postępowaniem można w typowych sytuacjach zaspokoić oczekiwania obiektu¹¹ to trafność programów interwencji w zdarzenia.

Przeprowadzone badania pozwalają stwierdzić, że największą wrażliwość wykazują trzecioklasiści Bydgoskiego na doznania ludzi, nieco mniejszą na stany roślin, a najniższą na stany i doznania zwierząt. Do kwestii uhierarchizowania wrażliwości na poszczególne obiekty naważemy jednak w dalszej części artykułu, bowiem analiza uwzględniająca pośrednictwo środowiska ekologicznego prowadzi do ujawnienia odmiennej hierarchii w mieście metropolitarne i w pozostałych typach środowisk.

Największy poziom - w odniesieniu do przyrody ożywionej - osiąga trafność programów interwencji w zdarzenia. Ich przestrzeganie, a zwłaszcza rozumienie jest słabsze.

W skali całej badanej zbiorowości najlepiej przestrzegane są zdarzenia dotyczące ludzi a najslabiej roślin. Nie jest wykluczone, że tłumaczyć to można zróżnicowaną liczbą kanałów informacji, którymi te dwa obiekty emitują komunikaty (człowiek jest w stanie od roślin odebrać jedynie informacje wizualne) oraz rangą przypisywaną przez człowieka następstwom braku interwencji w zdarzenia dotyczące roślin (szczególnie tych, które nie posiadają dla niego dużej wartości np. utylitarnej czy estetycznej).

Najlepiej rozumiane są zdarzenia dotyczące roślin, a najslabiej zwierząt. Można przypuszczać, że egzystencjonalne jedynie problemy roślin nie nastęrczają trudności w trafnym odczytywaniu znaczenia poszczególnych zdarzeń (stanów i zmian roślin w określonym kontekście sytuacyjnym). W przypadku zwierząt, którym przypisuje się nie tylko egzystencjonalne, ale także psychiczne potrzeby,

owo rozpoznanie, zwłaszcza przy tendencji do antropomorfizacji, a szczególnie personifikowania świata zwierząt, jest dla dziesięciolatka trudniejsze.¹²

Największą trafność wykazują programy interwencji w zdarzenia dotyczące ludzi, a najmniejszą dotyczące zwierząt.

W stosunkach ze zwierzętami dominuje antropocentryzm (przedkładający zachcianki człowieka nad potrzeby, zwłaszcza psychiczne zwierząt), traktowanie zwierzęcia przedmiotowo, jako żywej zabawki i skłonności do interwencji bez konieczności (ujmowanej z perspektywy obiektu).

W stosunku do roślin najwyższy poziom osiąga trafność programów interwencji w zdarzenia, a najniższy postrzeganie ich stanów (hipotezy co do przyczyny tego stanu rzeczy sformułowano wyżej).

W stosunku do zwierząt najwyższy poziom osiąga rozumienie ich doznań, a najniższy postrzeganie. Nie jest wykluczone, że uzyskany wynik należy uznać za odzwierciedlenie stosunku homo sapiens do innych przedstawicieli fauny, którzy jeśli tylko nie budzą lęku czy odrazy, traktowani są tym bardziej lekceważąco, im mniej służebną rolę pełnią w życiu człowieka.

W stosunku do ludzi najwyższy poziom osiąga trafność programu działania na ich rzecz, a najniższy rozumienie ich doznań.

Nie można wykluczyć, iż jest to następstwo dominacji treningu zachowań nad nadawaniem znaczenia określonym zachowaniom z punktu widzenia obiektu, wobec którego aktywność zostaje podjęta.¹³

2. Uwarunkowania wrażliwości dzieci na stany i doznania przyrody ożywionej

Przyjmując istnienie trzech dróg rozwoju osobowości, na każdej z nich poszukiwane były tu przyczyny aktualnego poziomu wrażliwości dzieci na stany i doznania flory, fauny i człowieka. Przekaz społeczny reprezentowały treści wychowania estetycznego emitowane we wczesnym dzieciństwie obecnych dziesięciolatków przez ich rodziców oraz aktualne upodobania literackie i plastyczne dzieci. Był to więc przekaz społeczny za pośrednictwem sztuki, w tym sztuki użytkowej. Osobisty kontakt dzieci z obiektami (sprawowanie opieki nad roślinami i zwierzętami oraz strukturą rodziny reprezentował wzbogacenie doświadczeń przez własną aktywność zadaniową. Natomiast środowisko ekologiczne (metropolia, miasto, miasteczko, wieś¹⁵) interpretowane było jako droga uczenia się przez obserwację cudzych doświadczeń, modelowanie (co oczywiście nie wyklucza np. transmitowania wpływów drogą przekazu społecznego).

Nadto wśród uwarunkowań uwzględniono czas oddziaływania przedszkolainstytucji, w której rozwój mógł dokonywać się wszystkimi drogami.

2.1. Przekaz społeczny za pośrednictwem sztuki, a wrażliwość dzieci na stany i doznania żywych organizmów

W przeprowadzonych badaniach treści wychowania estetycznego preferowane przez rodziców we wczesnym dzieciństwie obecnych trzecioklasistów obejmowały (w sondażu prowadzonym wśród rodziców badanych dzieci) ozdoby umieszczane na przedmiotach użytkowych, z którymi dziecko stykało się jako niemowlę i przedszkolak bezpośrednio np. na bieliźnie, pościeli, odzieży, naczyniach, w postaci dekoracji wnętrz, wśród zabawek, w książkach i filmach. Motywy roślinne, zwierzęce, postacie ludzkie były wyodrębnione spośród innych treści wychowania estetycznego.

Badania wykazały istnienie statystycznie istotnego związku pomiędzy treściami wychowania estetycznego preferowanymi przez rodziców we wczesnym dzieciństwie ich dziecka, a jego wrażliwością na stany roślin, poziomem postrzegania doznań ludzi i treścią programów działania na rzecz ludzi.

Wrażliwość na zdarzenia dotyczące roślin jest wprost proporcjonalna do nasycenia otoczenia dziecka elementami zdobniczymi tej treści. Badania zdają się świadczyć, że właśnie owo nasycenie w większym stopniu, niż styl rysunku (groteskowy, bajkowy, realistyczny)¹⁶, warunkuje późniejszą wrażliwość dziecka na stany i doznania żywych organizmów, przypuszczalnie pośrednio rozwijając wrażliwość, a bezpośrednio wpływając na literackie i plastyczne upodobania dzieci, o czym będzie mowa. W zebranych materiale empirycznym zdecydowanie przeważały dane nt. motywów roślinnych (przedstawionych w stylu realistycznym) i zwierzęcych (wykonywanych najczęściej w stylu groteskowym lub bajkowym).

Rozstrzygnięcie tej kwestii (Nasycenie czy styl? Bezpośredni czy pośredni wpływ?) wymaga podjęcia dalszych badań, jej istnienia bowiem w tych poszukiwaniach nie uwzględniono.

Przeprowadzone badania pozwalają natomiast stwierdzić, że emitowane w przeszłości (przez rodziców) treści wychowania estetycznego pozostają w statystycznie istotnym związku z preferencjami dziesięciolatków dla określonej tematyki dzieł literackich i plastycznych. W takim samym związku pozostają tu upodobania dzieci z ich wrażliwością na stany i doznania żywych organizmów i to w każdym z trzech badanych parametrów wszystkich obiektów. Istnieją więc podstawy, by sądzić, że preferencje rodziców dla nasycania otoczenia dziecka określonymi

treściami wychowania estetycznego pozwalają osiągnąć cel pośredni - określone upodobania literackie i plastyczne dziecka. Dopiero zaś te upodobania prowadzą do bezpośredniego celu przekazu społecznego za pośrednictwem sztuki (plastyki, literatury, filmu itd.) - do uwrażliwienia na zdarzenia w świecie przyrody ożywionej. Własne literackie i plastyczne upodobania dziecka zapewne sprawiają, że zawarty w tych dziełach przekaz społeczny zostaje przez dziecko poddany wnikliwшему oglądowi oraz obróbce intelektualnej i emocjonalnej, być może z częstszym werbalizowaniem wniosków z tych przeżyć, niż przy stykaniu się z treściami emitowanymi do dziecka przez rodziców¹⁷. Zaspokajanie własnych literackich i plastycznych upodobań przez dziecko zapewne dzięki temu może być bliższe osobistemu doświadczeniu.

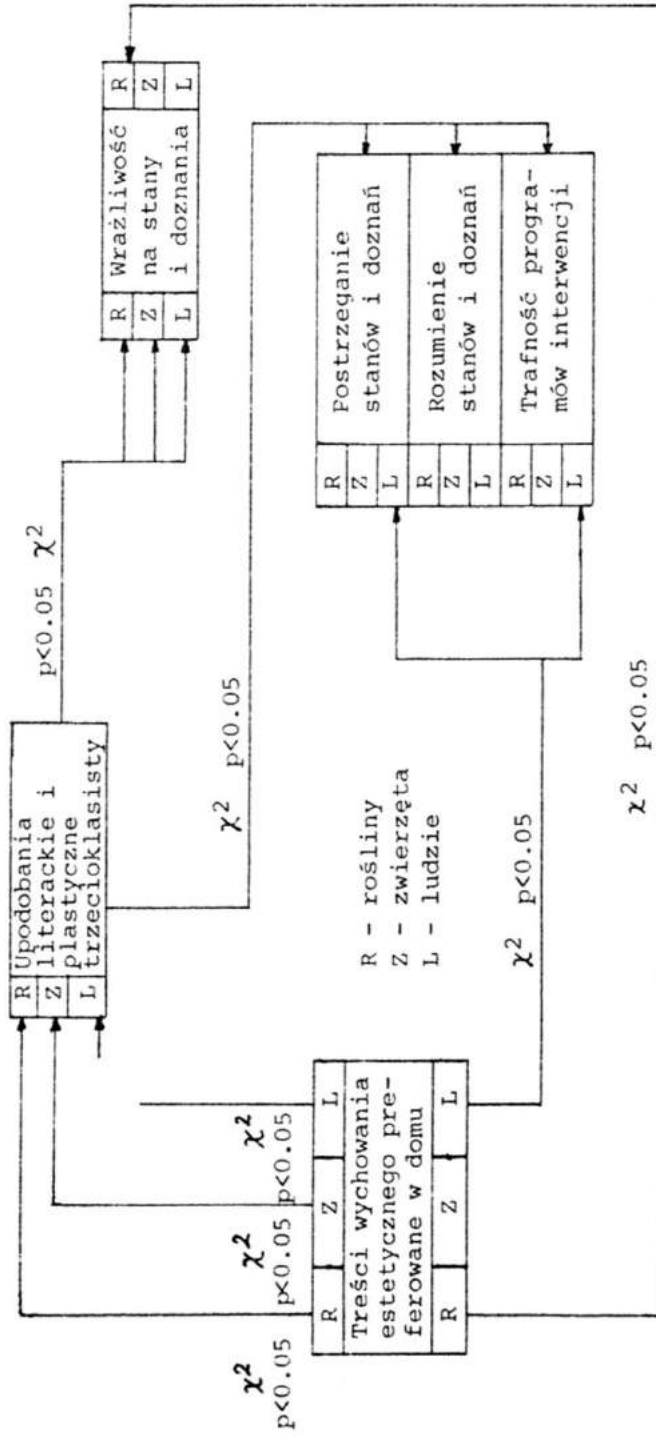
2.2. Własne doświadczenia a wrażliwość dzieci na doznania żywych organizmów

“Skład rodziny rzutuje na to, jak dziecko zaczyna poznawać świat, rozumieć go i jak się przygotowuje do udziału w nim (...), im rodzina liczniejsza, tym częściej zjawiają się okoliczności sprzyjające uspołecznieniu dzieci.¹⁸ Strukturę rodziny określa liczba dzieci, liczba krewnych i ich przestrzenne usytuowanie.

Przeprowadzone badania dowiodły, że struktura rodziny jest zmienną różnicującą (na statystycznie istotnym poziomie) wrażliwość dzieci na doznania ludzi.

Najwyższą wrażliwość w tym zakresie prezentują dzieci posiadające rodzeństwo, a najniższą jedynacy. U jedynaka mieszkającego z dziadkami oraz u dziecka z rodziny wielodzietnej mieszkającego z dziadkami obserwuje się taki sam - średni poziom wrażliwości na doznania drugiego człowieka. Obecność dziadków nie determinuje więc jednoznacznie wrażliwości dzieci na doznania ludzi; może ją podwyższać (u jedynaków) lub obniżać (w rodzinach wielodzietnych).

Być może w rodzinie wielodzietnej dziadkowie częściej, niż w rodzinie jedynaka, świadczą usługi opiekuńcze dzieciom, wyręczając obciążonych obowiązkami rodziców, przez co mogą być nie przestrzegani jako ludzie osobiście doznający i wymagający świadczeń od dzieci. W rodzinach jedynaków dziadkowie częściej mogą występować w roli biorców, niż dawców świadczeń opiekuńczych. Jest zupełnie prawdopodobne, że rodzice jedynaków z rozmysłem traktują obecność dziadków jako okoliczność sprzyjającą nawiązywaniu przez dziecko bliskich, życzliwych kontaktów interpersonalnych umożliwiających podnoszenie wrażliwości jedynaka na doznania drugiego człowieka. Przy dość powszechnej tendencji do nadmiernej troski rodziców o jedyne dziecko, do wyręczania go w trudach i do ograniczania mu kontaktów społecznych, obecność dziadków w domu jedynaka



Rys. 1. Przekaz za pośrednictwem sztuki, a wrażliwość dziesięciolatków Bydgoskiego na stany i doznania organizmów

może być przez jego rodziców świadomie wykorzystana jako aprobowane przez nich środowisko wychowawcze dla rozwoju społecznego.

Ograniczoną zazwyczaj (w porównaniu z jedynakiem) uwagę rodziców wielodzietnych rodzeństwo kompensuje sobie natomiast m.in. wzajemnymi kontaktami między sobą w tych okolicznościach rozwijając np. opiekuńczość czy umiejętność emocjonalnego współbrzmienia (...do czego zresztą w tych rodzinach, zwłaszcza starsze dzieci, są przez dorosłych wprost nakłaniane). Intensywność kontaktów społecznych w tych rodzinach sprzyja nabywaniu umiejętności ich prawidłowego nawiązywania, pozwala na lepsze poznanie potrzeb, doznań, stanów innych ludzi i uczy odpowiedniego reagowania na nie. Nie można wykluczyć, że obecność dziadków w tych rodzinach przynajmniej częściowo zwalnia dzieci z konieczności podejmowania czynności diagnostycznych i opiekuńczych i tym właśnie można wytłumaczyć mniejszą wrażliwość na doznania ludzi u trzecioklasistów mieszkających z rodzeństwem i dziadkami, niż u ich rówieśników z wielodzietnych rodzin pozbawionych obecności dziadków.

Zakłada się, że osobiste doświadczenia (np. sprawowanie opieki) z światem roślin i zwierząt także powodują wzrost wrażliwości dzieci na stany i doznania tych obiektów, a zwłaszcza wpływają na późniejszy wzrost motywacji praktycznej¹⁹, przede wszystkim dzięki lepszej orientacji w potrzebach danego obiektu.

Przeprowadzone badania wykazują, że opieka nad roślinami jest zmienną różnicującą wrażliwość dziecka na ich stany, natomiast sprawowanie opieki nad zwierzętami nie powoduje (na poziomie statystycznie istniejącym) wzrostu wrażliwości dziecka na doznania zwierząt.

Stwierdzony stan rzeczy być może pozwala wyjaśnić się w następujący sposób: bezpośrednie doświadczenia dziecka z tymi dwoma obiektami pochodzą z dwu odmiennych dziedzin aktywności - pracy (w przypadku roślin) i zabawy (w przypadku zwierząt) - co rzutuje na ich rolę osobotwórczą.

Dziesięcioletek posiadający rybki, kota, psa, chomika itp. deklarując sprawowanie opieki nad zwierzęciem może nie być nawet świadomy tego (w chwili badania) w jakim zakresie on sam, a w jakim dorośli członkowie rodziny ową opiekę w istocie sprawują. Badania nie prowadziły do ujawnienia zakresu obowiązków dziecka wobec obiektu. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że większość typowo opiekuńczych świadczeń zwierzęta będące pod opieką dzieci otrzymują jednak od dorosłych, podczas gdy dzieci w kontaktach ze zwierzętami zaspokajają przede wszystkim potrzebę zabawy (częstokroć własną głównie). Przypuszczalnie właśnie ów zabawowy, podejmowany nie tyle z perspektywy zwierzęcia co z potrzeb dziecka wynikający, charakter kontaktów sprawia, że osobiste doświadczenia z tym obiektem nie różnicują wrażliwości dzieci na świat

zwierząt. Natomiast w kontaktach z roślinami ani personifikacja ani tym bardziej zabawowe nastawienie nie wchodzi w grę. Jeśli nawet opieka nad nimi sprawowana jest z tzw. spowinowaczonej motywacji²⁰ (np. by zyskać czyjeś uznanie z racji wyhodowania dorodnej, obficie kwitnącej czy owocującej rośliny) uwzględnia ona istotne potrzeby właśnie owej rośliny (... a nie tylko opiekuna, co w przypadku dziecięcej opieki nad zwierzętami nie należy do rzadkości).

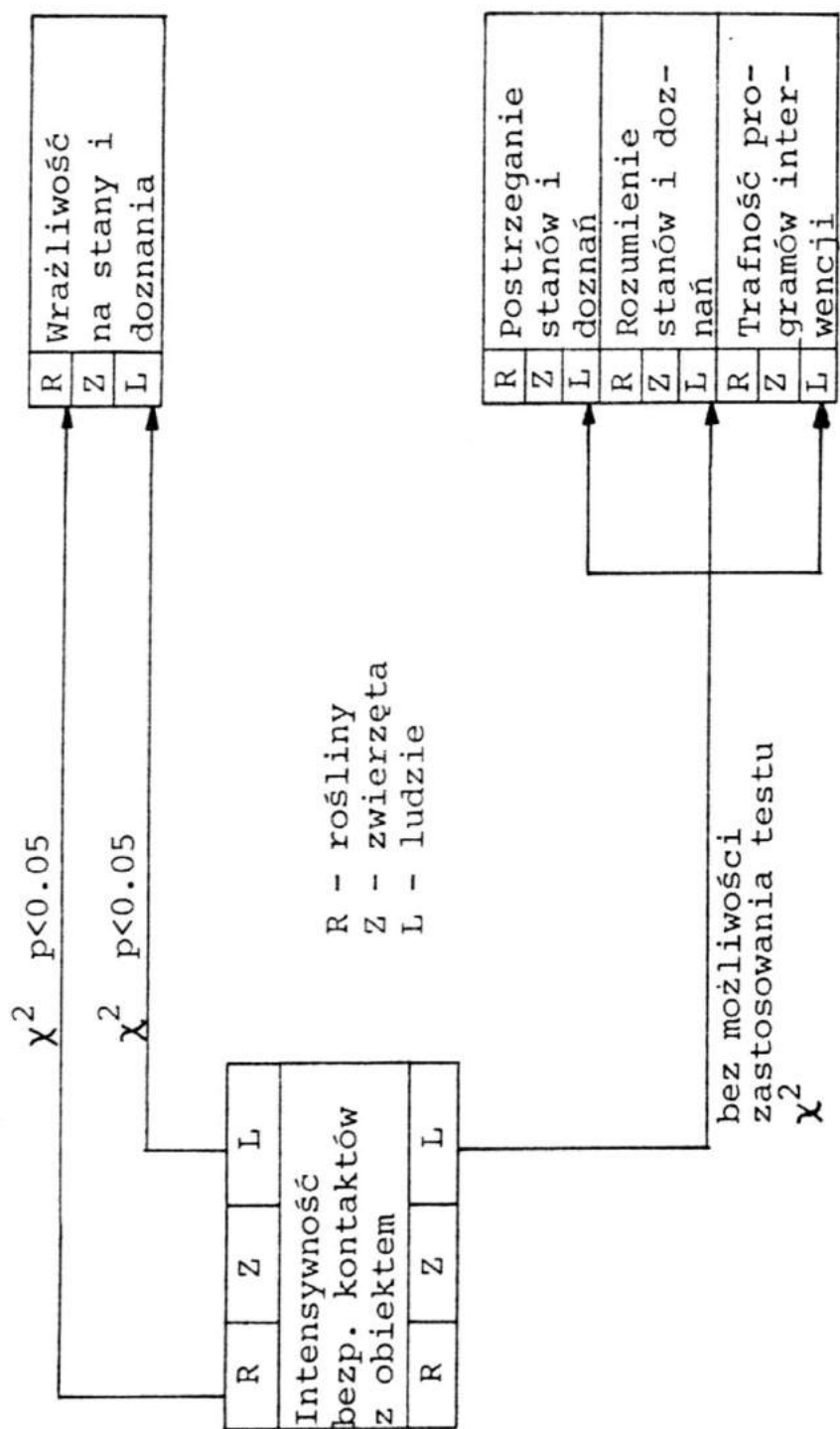
2.3. Środowiskowe uwarunkowanie wrażliwości dzieci na stany i doznania żywych organizmów

Wrażliwość trzecioklasistów Bydgoskiego na świat roślin w zasadzie nie jest środowiskowo zróżnicowana, poza postrzeganiem stanów flory - najlepszym w mieście, najgorszym w metropolii a identycznie średnim w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich.

Nadto dostrzec można zarysowujące się tendencje. Istnieją podstawy by sądzić, że miasto i wieś, w przeciwieństwie do miasteczka i metropolii, to środowiska sprzyjające kształtowaniu wrażliwości dzieci na świat roślin. Jednocześnie uwagę zwracają dwa fakty. W małych środowiskach niski poziom rozumienia (...gorszy nadto od poziomu postrzegania) świata roślin nie przeszkadza formułowaniu trafnych programów interwencji, co zdaje się świadczyć o bezrefleksyjnym naśladownictwie raczej, niż o identyfikacji z modelami środowiskowymi. W dużych środowiskach ekologicznych natomiast w parze z najlepszymi wynikami z zakresu rozumienia zdarzeń idą najgorsze wyniki w zakresie formułowania programów, co być może odzwierciedla bagatelizowanie następstw wadliwej interwencji (w stosunku do roślin w tych środowiskach spełniających raczej funkcję zdobniczą niż użytkową) i z pewnością ma związek z małą (np. w metropoliach) intensywnością bezpośrednich kontaktów dziecka ze światem roślin.

Rozumienie świata zwierząt (parametr, w którym badani uzyskali najbardziej zbliżony poziom) oraz poprawność interwencji na ich rzecz nie są środowiskowo zróżnicowane na tyle, by zależności były statystycznie istotne. Ten poziom istotności osiąga natomiast środowiskowo uwarunkowany poziom umiejętności postrzegania zdarzeń w świecie zwierząt (najniższy w środowisku miejskim i małomiasteczkowym) i ogólnie oceniana wrażliwość dzieci na doznania zwierząt (w tychże środowiskach najniższa). W obu statystycznie istotnych zależnościach dzieci wiejskie przewyższają swych rówieśników z metropolii poziomem umiejętności.

Środowisko ekologiczne jest też zmienną różnicującą zarówno ogólnie ocenianą wrażliwość dzieci na doznania ludzi, jak i każdy z jej parametrów.



Rys. 2. Własne doświadczenia z obiektem, a wrażliwość na stany i doznania żywych organizmów u trzecioklasistów Bydgoskiego

Najlepsze wyniki uzyskują dzieci z metropolii, w każdym badanym parametrze wyraźnie dystansując rówieśników z innych środowisk. Stwierdza się tu ponadto, że im większe środowisko, tym u dziecięciolatków Bydgoskiego lepsze jest postrzeganie doznań ludzi. Najbardziej zbliżony poziom reprezentują badani w zakresie rozumienia cudzych doznań, a najbardziej środowiskowo zróżnicowana jest trafność programów interwencji w zdarzenia dotyczące drugiego człowieka (osiągająca najniższy poziom w środowiskach miejskich i małomiasteczkowych). Zwłaszcza w miejskich i wielkomiejskich środowiskach zaś uwidocznił się związek pomiędzy poziomem trafności programów działania na rzecz drugiego człowieka a rozumieniem jego sytuacji przez dzieci.

Stosując technikę rangowania i sumowania rang można na podstawie zebranego materiału empirycznego stwierdzić, że:

1. Stany i doznania żywych organizmów są lepiej postrzegane przez dzieci z dużych środowisk (wielkomiejskich i miejskich);

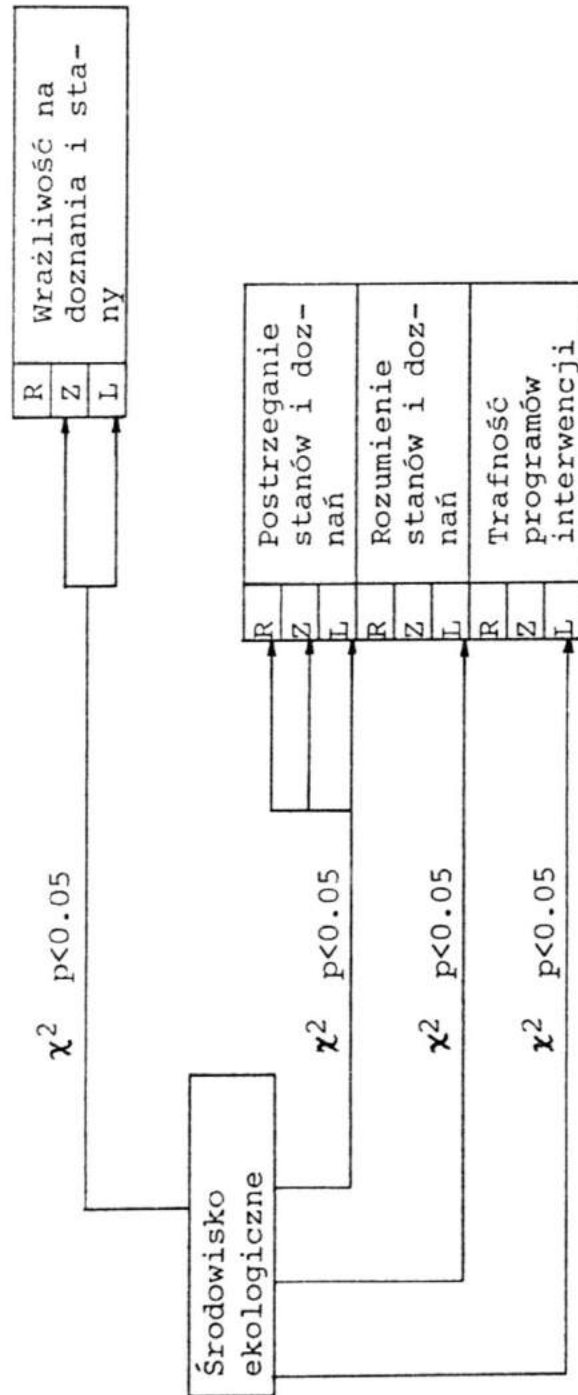
2. Im większe środowisko, tym lepsze u badanych rozumienie zdarzeń w przyrodzie ożywionej;

3. Trafniejsze programy interwencji w zdarzenia formułują dzieci z małych środowisk (wiejskich i małomiasteczkowych), choć to one właśnie wykazują najniższy poziom rozumienia zdarzeń.

Uzyskane wyniki świadczą o utrzymującym się środowiskowym zróżnicowaniu rozwoju intelektualnego na niekorzyść środowisk wiejskich i małomiasteczkowych, a w tym o utrzymującej się w tych środowiskach tendencji dorosłych do autorytatywnego sterowania zachowaniami dzieci (w miejsce oferowania form aktywności, istniejący bowiem rozdźwięk pomiędzy wysokim poziomem trafności programów interwencji w zdarzenia, a niskim poziomem ich postrzegania i rozumienia jest zapewne następstwem treningu i dominacji, bezrefleksyjnego naśladownictwa dorosłych, nad identyfikowaniem się z nimi przez dzieci wiejskie i małomiasteczkowe.

Technika sumowania rang pozwala wreszcie stwierdzić, że o wskazanym w pierwszym podrozdziale uhierarchizowaniu wrażliwości na obiekty (ludzie - rośliny - zwierzęta) przesądziły wyniki uzyskane przez dzieci z metropolii. Po wykluczeniu tej kategorii badanych otrzymujemy odwrotną hierarchię wrażliwości na stany i doznania żywych organizmów, suma rang wynosi bowiem dla zwierząt 18, dla roślin 19, a dla ludzi 27.

Dodajmy, że ani emitowane przez rodziców treści wychowania estetycznego ani aktualne upodobania literackie i plastyczne dzieci nie są środowiskowo zróżnicowane, a więc przekaz społeczny za pośrednictwem sztuki nie jest tu zmienną interweniującą. Środowiskowo zróżnicowany jest czas oddziaływania przedszkol-



Rys. 3. Środowisko, a wrażliwość dzieci z klas III w Bydgoskiem na stany i doznania żywych organizmów

la, lecz nie wykazuje on z kolei statystycznie istotnego związku z wrażliwością dzieci na zdarzenia dotyczące flory, fauny i człowieka, toteż przedszkole także należy wykluczyć jako zmienną pośredniczącą bądź interweniującą w środowiskowe uwarunkowania stwierdzonego stanu.

Zdaje się natomiast być taką zmienną środowiskowo zróżnicowana intensywność kontaktów dziecka ze światem przyrody.

W metropolii najrzadziej (w porównaniu z innymi środowiskami) dzieci opiekują się roślinami i zwierzętami. Ubóstwo tych form życia w ośrodkach wielkomiejskich, betonowych pustyniach, o metrażu mieszkań utrudniających utrzymywanie w nich roślin i zwierząt, z jednoczesną możliwością wchodzenia w liczne kontakty społeczne zdają się całkowicie wyjaśnić stwierdzoną hierarchię wrażliwości (ludzie, rośliny i zwierzęta). Wyższa (niż na doznania człowieka) wrażliwość dzieci wiejskich na świat roślin i zwierząt jest zapewne następstwem i obfitości tych form życia w tym środowisku (co umożliwia dużą intensywność kontaktów, zwłaszcza ze światem zwierząt) i utylitarnego stosunku do tych obiektów na wsi. Zapewniając egzystencję większości mieszkańców wsi zyskują wysoką rangę w systemie wartości tego środowiska, a system ów zapewne podlega transmitowaniu (drogą modelowania i przekazu społecznego) na dzieci.

Wyłączwszy wieś można stwierdzić, że im większe środowisko, tym bardziej spada ranga wrażliwości na doznania zwierząt i jednocześnie maleje intensywność osobistych kontaktów dziecka ze światem zwierząt. Bez wątpienia świadczy to o roli doświadczeń własnych, a więc skuteczności metody zadaniowej w wychowaniu. Warto przypomnieć, że sposób rozwiązywania zadań opiekuńczych wobec zwierząt wzbudził tu już wątpliwości, którymi próbowano wyjaśnić brak statystycznie istotnego związku pomiędzy intensywnością kontaktów z fauną, a wrażliwością dzieci na doznania jej przedstawicieli.

2.4. Czas oddziaływania przedszkola, a wrażliwość trzecioklasistów na stany i doznania przyrody ożywionej

Obecnie, gdy w większości rodzin mamy do czynienia z pracą zawodową obojga rodziców, rola przedszkola, jako instytucji opiekuńczo-wychowawczej, jest doniosła, a oczekiwania wobec niego mają prawo być wysokie, skoro trzecią część doby dziecko poddane jest jego oddziaływaniom edukacyjnym. Nie ma żadnych podstaw do tego, by z tych oczekiwań wyłączyć rozwijanie wrażliwości dzieci na stany i doznania roślin, zwierząt i ludzi, toteż szukając uwarunkowań owej wrażliwości uwzględniono tu czas oddziaływania tej instytucji na obecnych dziecięciolatków, ujmując go w kategorii: 4-3 lata pobytu dziecka w przedszkolu,

2-1 rok oddziaływania przedszkolnego i brak takiego oddziaływania, ponieważ dziecko do przedszkola w ogóle nie chodziło. Ostatnią kategorię reprezentuje w badanej próbie około 15 % dzieci wiejskich i blisko 35 % dzieci ze środowisk miejskich każdego typu, toteż jej uwzględnienie uznano za uzasadnione.

Przeprowadzone badania nie potwierdziły oczekiwań co do następstw edukacji przedszkolnej w omawianym zakresie. Czas oddziaływania przedszkola nie różnicuje ani wrażliwości dzieci na świat roślin, zwierząt, ludzi, ani też nie warunkuje poziomu rozwoju jej składników. Postrzeganie zdarzeń w świecie przyrody ożywionej, ich rozumienie oraz trafność programów interwencji w te zdarzenia są niezależne od czasu pobytu dziecka w przedszkolu.

Szukanie przyczyny tego stanu rzeczy (zapewne w treściach, środkach i zwłaszcza w metodach pracy przedszkola) należy uznać za ważne i pilne zadanie badawcze. Warto tu także przypomnieć niski poziom rozumienia zdarzeń oraz ich postrzegania wśród dzieci wiejskich. 56 % tych dzieci przebywało w przedszkolu 3-4 lata (podczas gdy w metropolii, gdzie dzieci znacznie lepiej postrzegają i rozumieją zdarzenia w świecie przyrody, przez 3-4 lata chodziło do przedszkola 40 % badanych). Ten kontekst stawia działalność przedszkola w szczególnie niekorzystnym świetle i tym bardziej motywuje do poszukiwania wyjaśnień stwierdzonego stanu w drodze dalszych badań.

Zakończenie

Zróznicowanie wrażliwości dzieci na zdarzenia w świecie przyrody ożywionej przekazem społecznym za pośrednictwem sztuki (literatury i plastyki) jest tu interpretowane jako następstwo zróżnicowanej intensywności pojawiania się określonych treści wychowania i przypuszczalnie ich jakości.

Środowiskowe zróżnicowanie tejże wrażliwości przyjmowane jest tu jako następstwo różniącego się w poszczególnych typach środowisk ekologicznych przykładu dorosłego społeczeństwa w zakresie regulowania stosunków ze światem roślin, zwierząt i ludzi (bez badania wzorów dostarczanych dzieciom przez dorosłych w tych środowiskach).

Zróznicowanie wrażliwości dzieci na zdarzenia dotyczące roślin, zwierząt i ludzi intensywnością bezpośrednich (zwłaszcza opiekuńczych) kontaktów z obiektem odczytywane jest jako następstwo zróżnicowanego bagażu osobistych doświadczeń wyniesionych z ilościowo i jakościowo odmiennej aktywności zadaniowej.

W osiągniętym przez badanie dzieci poziomie wrażliwości na świat roślin uwidoczniają się (na statystycznie istotnym poziomie wpływu dwu dróg rozwoju osobowości):

- środowiskowo nie zróżnicowany wpływ obu badanych wariantów przekazu społecznego przez sztukę (treści wychowania estetycznego w przeszłości emitowanych przez rodziców oraz obecnej preferencji dzieci dla określonej tematyki dzieł literackich i plastycznych);
- środowiskowo zróżnicowanych osobistych doświadczeń dziecka z obiektem tj. jego opiekuńczej aktywności zadaniowej przybierającej przypuszczalnie postać pracy.

Nie jest tu natomiast istotny związek owej wrażliwości z wzorami dostarczanymi dziecku przez środowisko ekologiczne, co przyjmuje się za przypuszczalny brak zróżnicowania stosunku dorosłych (z poszczególnych typów środowisk) do świata roślin.

Tego rodzaju unifikacja nie dotyczy zapewne stosunku dorosłych do świata zwierząt (np. lęk wielu wielkowiejskich matek przed psem, uprzedzenia do kotów, odraza do chomików czy myszek, obojętność wobec akwariowych rybek) i nie obejmuje przypuszczalnie stosunku do drugiego człowieka (np. "bliżej natury", w małych środowiskach, obserwuje się zarówno dłuższą żywotność wielu "kości niezgody", jak i "pełnokrwistość" form wyrażania konfliktów międzyludzkich).

Na wrażliwość dzieci wobec świata zwierząt wpływ wywierają (na statystycznie istotnym poziomie) właśnie owe środowiskowe wzory przypuszczalnie inne w metropolii, niż w małych środowiskach ekologicznych oraz jeden tylko wariant przekazu społecznego za pośrednictwem sztuki tj. upodobania dziecka do tematyki zwierzęcej (w plastyce na drugim i w osobiście dobieranej lekturze na pierwszym miejscu wybieranej).

Wcześniej przedstawione hipotezy co do przyczyn niepozostawiania śladu przez drugi wariant przekazu społecznego (emitowanych przez rodziców treści wychowania estetycznego) oraz przez osobiste doświadczenia z obiektem nawiązują do przypuszczalnie istniejących wad informacji o świecie zwierząt czerpanych przez dziecko z tych dwu dróg rozwoju.

Następstwa wszystkich trzech dróg rozwoju uwidoczniają się natomiast w poziomie wrażliwości dzieci na stany i doznania ludzi. Jeśli jednak uwzględnić, że poza metropolią, wrażliwość na zdarzenia dotyczące drugiego człowieka osiągnęła najniższą rangę, należy przyjąć, że informacje napływające do dziecka tymi drogami muszą być wewnątrznie mocno sprzeczne. Wrażliwość ta w środowiskach miejskich, małomiasteczkowych i wiejskich zapewne nie osiągnęłaby najniższej rangi, gdyby nie istniał rozdźwięk pomiędzy tym, czego dziecko doświadcza

osobiście, a tym co obserwuje u dorosłych i tym do czego jest zachęcane drogą przekazu społecznego przez sztukę.

Poznawszy wyniki tych badań pedagog (zwłaszcza a Bydgoskiego) jest w stanie różnicować dobór treści wychowania odpowiednio do środowiska ekologicznego, w którym pracuje. Świat roślin i zwierząt wyeksponowany powinien być zwłaszcza w metropolii, bowiem w zakresie postrzegania stanów roślin oraz formułowania programów działania odpowiednich dla flory i fauny dzieci wielkomiejskie, w porównaniu ze swymi rówieśnikami z innych środowisk, osiągają najniższe wyniki.

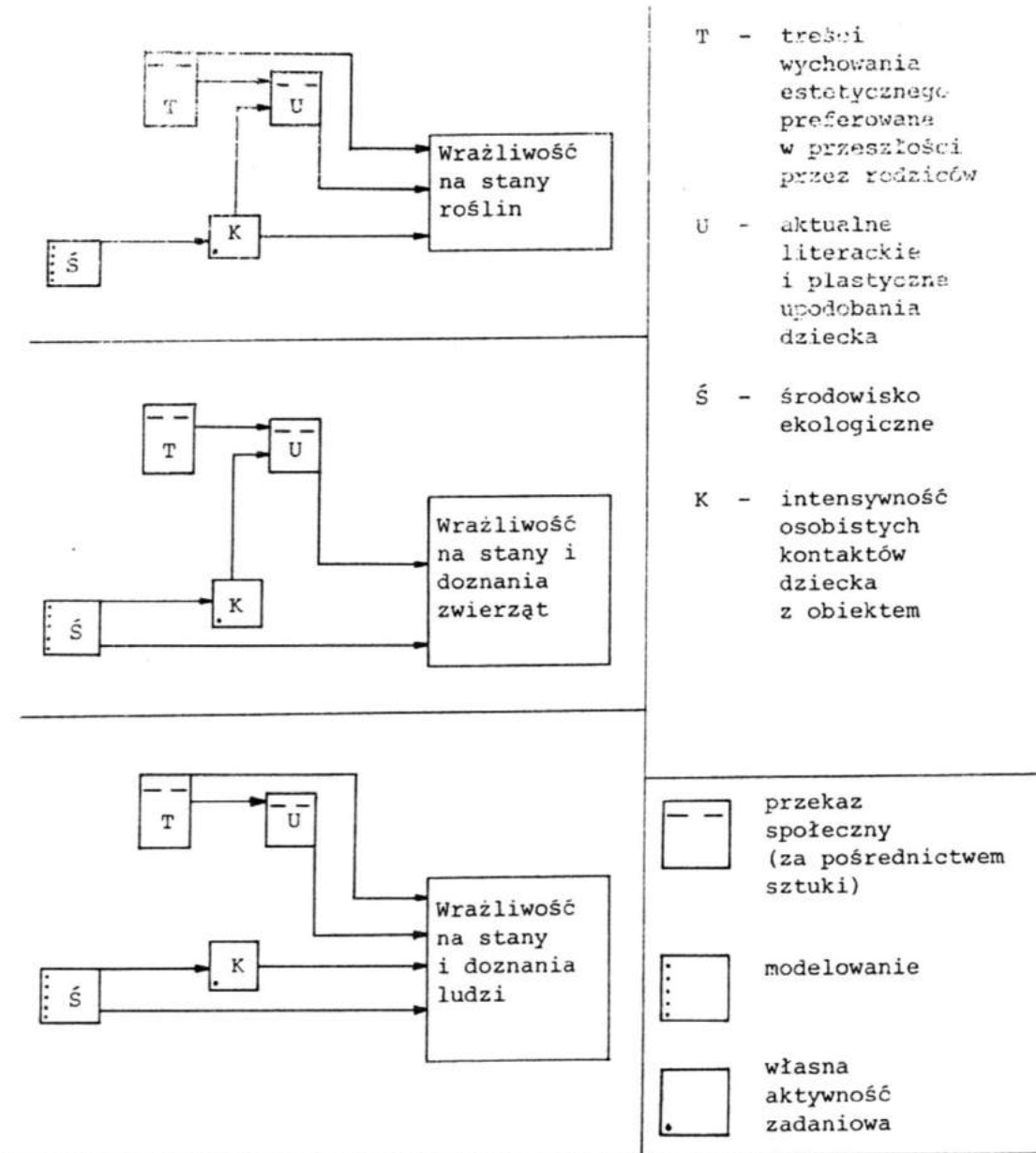
Dzieci te nie są poddawane różniącemu się przekazowi społecznemu, przez sztukę, bowiem środowisko ekologiczne nie warunkuje ani treści wychowania estetycznego emitowanych przez rodziców w przeszłości ani aktualnych literackich i plastycznych upodobań samych dzieci.

To, co zdecydowanie różni te dzieci od ich rówieśników, to bagaż osobistych doświadczeń w kontaktach, zwłaszcza opiekuńczych, z flora i fauną. Nie sprawowało i nie sprawuje opieki nad roślinami 40 %, a nad zwierzętami blisko 44 % dzieci wielkomiejskich, podczas gdy np. w małym miasteczku nie miało takiego kontaktu z roślinami 17 %, a ze zwierzętami 21 % badanych dzieci. Następstwa uwidoczniają się także w rozumieniu doznań zwierząt (aczkolwiek wyniki dzieci wielkomiejskich uzyskały przedostatnią rangę), a nie tylko w postrzeganiu flory i trafności programów działania na rzecz roślin i zwierząt (gdzie ich wyniki są najgorsze).

Ten stan rzeczy wyraźnie sugeruje i nasycanie otoczenia dziecka wielkomiejskiego dziełami plastycznymi zawierającymi motywy roślinne i zwierzęce, i dobór lektur nasyconych opisem zdarzeń w świecie fauny i flory, i przede wszystkim stosowanie metody zadaniowej w wychowaniu, której środek - zadanie - stanowiłby początkowo zapewne zewnętrzny, ale z biegiem czasu także wewnętrzny wymóg realizowania określonych zmian bądź utrzymywania określonego stanu w świecie roślin i zwierząt, korzystnego dla nich i ze względu na ich potrzeby realizowanego.

Wprowadzając środki tej treści zapewne warto zwrócić uwagę zarówno na styl rysunku w dziełach plastycznych (tak często groteskowy w przedstawianiu zwierząt), jak i na charakter relacji dziecka ze zwierzętami (tak często zaspokajający głównie zabawową potrzebę dziecka kosztem potrzeb zwierzęcia), choć te badania nie dostarczają dowodów na istnienie takich niebezpieczeństw, a jedynie pozwalają się ich domyślać.

W kształtowaniu wrażliwości dzieci wielkomiejskich na drugiego człowieka rozwijane powinno być w pierwszym rzędzie rozumienie zdarzeń (poziom dobry osiągnęło zaledwie 37 % badanych) oraz podnoszenie umiejętności formułowania



Rys. 5. Drogi rozwoju wrażliwości trzecioklasistów Bydgoskiego na stany i doznania żywych organizmów

programów interwencji na rzecz drugiego człowieka (dobry poziom osiągnęło tylko 58 % badanych). Dobrze postrzega doznania ludzi 76 % wielkomiejskich dzieci, toteż w tym zakresie potrzeba wychowawczej interwencji jest relatywnie mniejsza.

W najmniejszych środowiskach trafność programów interwencji, zwłaszcza w zdarzenia dotyczące zwierząt i roślin, jest tym składnikiem wrażliwości dzieci na stany i doznania przyrody ożywionej, który budziłby najmniej niepokoju, gdyby był wsparty rozumieniem zdarzeń dotyczących flory i fauny oraz postrzeganiem zwłaszcza stanów roślin. Wspomaganie rozwoju tych procesów poznawczych można uznać - w świetle przeprowadzonych badań - za ważne zadanie pedagoga w tych środowiskach.

Jeśli jednak główną troską pedagoga w metropolii powinno być doprowadzenie wrażliwości dzieci na świat roślin i zwierząt do poziomu, jaki one osiągają we wrażliwości na doznania ludzi, to w mniejszych środowiskach, szczególnie miejskich i małomiasteczkowych chodzić powinno głównie o podnoszenie wrażliwości na doznania ludzi. Jeśli dzieci wiejskie (w porównaniu z innymi) najgorzej postrzegają, to dzieci małomiasteczkowe i miejskie wykazują najniższy poziom rozumienia doznań drugiego człowieka i posiadają najniższą umiejętność formułowania trafnych programów działania na rzecz innych ludzi.

Jeśli trafne jest domniemanie o istniejącej poza metropolią znacznej dezintegracji wpływów pochodzących z trzech dróg rozwoju osobowości wychowanka, to do innych zadań pedagoga należy troszczenie się o zachowanie zgodności pomiędzy przekazem społecznym za pośrednictwem sztuki, a zadaniową aktywnością dziecka przynajmniej w grupach formalnych, poddanych bezpośredniej kontroli pedagoga i tymi środowiskowymi wzorami, których może - w stosunkach interpersonalnych - on sam dostarczać. Ten kierunek działań - w świetle przeprowadzonych badań - zdaje się być godny szczególnego polecenia pedagogom pracującym w miastach i miasteczkach.

W edukacji szkolnej doskonałą platformę, na której może dokonywać się wspomaganie rozwoju wrażliwości na świat roślin, zwierząt i ludzi, stanowi przedmiot: środowisko społeczno-przyrodnicze, który jak żaden inny przedmiot, pozwala ujrzeć całą przyrodę ożywioną jako integralną całość, system organizmów wzajemnie sobie potrzebnych i równouprawnionych (wbrew temu, co ludzie sądzą o własnej pozycji w tym systemie i wbrew temu, co częstokroć czynią wobec innych żywych istot na Ziemi).

Przypisy

- ¹ A. Gurycka: *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*. Warszawa 1979, s. 207.
- ² Tamże, s. 195.
- ³ Tamże, s. 191.
- ⁴ W. Łukaszewski: *Szanse rozwoju osobowości*. Warszawa 1984, s. 194-195 oraz M. Kuchcińska: *Metoda zadaniowa w wychowaniu*. Bydgoszcz 1988, s. 36-37.
- ⁵ W. Łukaszewski: op.cit. s. 201-203.
- ⁶ A. Gurycka: op.cit., s. 199.
- ⁷ Artykuł stanowi syntezę badań przeprowadzonych w czerwcu 1989 roku w ramach seminarium magisterskiego M. Kuchcińskiej przez zespół w składzie: B. Bajer, W. Bartkowiak, H. Block-Zielińska, J. Drzystek, R. Kędziora, M. Kuczkowska, I. Mariańska i K. Zakrzewska.
- ⁸ Por.: M. Ryszkiewicz: *Matka Ziemia w przyjaznym kosmosie*. "Wiedza i Życie" 1989 nr 2.
- ⁹ Por. np. Heraklit z Efezu, Epikur z Samos, Filon z Aleksandrii, Jan D. Szkot, Holbach, Diderot, Herder - J. Legowicz: *Zarys historii filozofii*. Warszawa 1976, s. 65, 91, 121, 236, 338-341, 346, 457.
- ¹⁰ J. Reykowski: *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa 1986, s. 38.
- ¹¹ Ł. Muszyńska: *Altruizm i kolektywizm dziecięcy*. Warszawa 1976, s. 103.
- ¹² Takiej tendencji nie ustrzegł się również nasz zespół, co znalazło wyraz w części narzędzia badawczego służącej badaniu rozumienia doznań zwierząt i przed badaniami umknęło uwadze zespołu.
- ¹³ Wymienione klasy wpływów wychowawczych wprowadziła w cytowanej już pracy (w rozdziale drugim) A. Gurycka.
- ¹⁴ Mowa tu o trzech wskazywanych przez W. Łukaszewskiego, w siódmym rozdziale cytowanej pracy, źródłach doświadczenia jednostki.
- ¹⁵ Kategoryzacja przyjęta w CPBP 08.07.III.
- ¹⁶ W rozpatrywaniu tej kwestii korzystano z analiz zawartych w: I. Słońska: *Psychologiczne problemy ilustracji dla dzieci*. Warszawa 1969, a głównie w opracowaniu S. Szumana: *Ilustracja w książkach dla dzieci i młodzieży*. Kraków 1951.
- ¹⁷ Por. A. Gurycka: op.cit., s. 205.
- ¹⁸ J. Walczyna: *Kształtowanie postaw społeczno-moralnych dzieci w wieku przedszkolnym*. Warszawa 1978, s. 37.
- ¹⁹ Por.: G. Kochańska: *Kształtowanie u dzieci zainteresowania innymi ludźmi i gotowości do niesienia im pomocy*. Wrocław - Warszawa - Kraków 1982, s. 21.
- ²⁰ Kategoria pojęciowa wprowadzona przez J. Reykowskiego w: I. Kurcz, J. Reykowski: *Studia nad teorią czynności ludzkich*. Warszawa 1975, s. 115-118.

Die Empfindlichkeit der zehnjährigen Kinder auf die Zustände und das Verspüren der lebendigen Organismen (anhand der Woiwodschaft Bydgoszcz)

Zusammenfassung

Der Artikel enthält die Analyse des Niveaus und der Empfindlichkeit der Kinder auf die Zustände und das Verspüren der Pflanzen-, Tier-, und – Menschenwelt. Sie wurde anhand der empirischen Forschungen im Jahre 1989 gemacht, auf einer repräsentativen Probe der Schüler der dritten Klasse in der Woiwodschaft Bydgoszcz. Er enthält auch die Verbrauchssuggestion der Forschungen in der Schul- und –Außerschulbildungspraktikum im Bereich der Gestaltung des ökologischen Bewusstseins und der Leitung von Außen in die Entwicklung der Verhältnisse der Kinder mit der lebendigen Natur.

Die durchgeführte diagnostische Sondierung zeigt die Vielseitigkeit der Empfindlichkeit der Kinder im geforschten Bereich (die Wahrnehmung und das Verstehen der Ereignisse und die Richtigkeit der Interventionsprogramme) als Nachfolge der drei Wege, die die Entwicklung der Zöglinge unterstützen (mit Hilfe der Kunst, Plastik und Literatur), der Modellierung (mit Vermittlung der Milieudifferenzierung der Benehmung der Erwachsenen) und die Bereicherung der Erfahrungen durch die Aufgabeaktivität der Kinder. Die Forschungen zeugen auch davon, daß die Einwirkungszeit des Kindergartens ist ohne Bedeutung auf die Empfindlichkeit der Kinder auf die lebendige Natur, was von der Kindergarten-erziehung nicht besonders gut zeugt.